

**Nieprawomocny wyrok w sprawie Kamila Durczoka.  
Wydawca będzie się odwoływać i uważa go za skandaliczny  
Sprawa o molestowanie toczy się nadal za zamkniętymi drzwiami**

Wyrok sądu I instancji w sprawie Kamila Durczoka jest nieprawomocny. Sąd częściowo uwzględnił powództwo Durczoka przeciwko wydawcy tygodnika „Wprost” oraz Sylwestrowi Latkowskiemu, Michałowi Majewskiemu i Oldze Wasilewskiej o ochronę dóbr osobistych w związku z materiałem prasowym „Kamil Durczok. Fakty po faktach”. Wydawca zapowiada apelację.

Sąd zasądził zadośćuczynienie w kwocie 500 000 zł solidarnie od AWR Wprost, Sylwestra Latkowskiego i Michała Majewskiego. To najwyższa kwota odszkodowania zasądzona kiedykolwiek przez polski sąd w sprawie publikacji w mediach. Powód domagał się opublikowania przeprosin na okładce tygodnika Wprost oraz zapłaty kwoty 7 mln zł tytułem zadośćuczynienia solidarnie od AWR Wprost, Sylwestra Latkowskiego i Michała Majewskiego. W całości uwzględnione zostało żądanie przeprosin przez dziennikarzy oraz wydawcę tygodnika.

W ocenie wydawcy „Wprost”, wyrok jest skandaliczny. Godzi w wolność prasy urzeczywistniającej się jako prawo do informowania społeczeństwa o sprawach ważnych. Z pewnością sprawą bulwersującą, a zarazem wymagającą ujawnienia, była kwestia obyczajności Kamila Durczoka – redaktora naczelnego głównego programu informacyjnego wiodącej stacji telewizyjnej w Polsce. Wydawca będzie składał apelację od tego orzeczenia.

„W demokratycznym państwie prawa nie do zaakceptowania jest fakt, że sądy uwzględniają powództwa mające na celu wywołanie tzw. efektu mrozącego, który powoduje, że dziennikarze i wydawcy będą bali się poruszać ważne, ale stanowiące często tabu, tematy. Przepraszanie i ponoszenia jakiegokolwiek ciężaru finansowego za pisanie prawdy jest niezgodne z ideą państwa wolnego - także od cenzury” – podkreśla radca prawny „Wprost” Paulina Piaszczyk. Wyjaśnia, że sąd nie badał prawdziwości informacji zawartych w artykule prasowym. Zbadał wyłącznie prawną dopuszczalność wkroczenia w tajemnicę korespondencji, wizerunek, intymność, uznając, że zostały one naruszone.

Piaszczyk dodaje, że orzeczenia sądu I instancji nie da się rozsądnie wyjaśnić w kontekście ostatnich głośnych medialnie wyroków, m.in. I ACa 624/15 – sprawy zadośćuczynienia za śmierć syna, który jechał z nietrzeźwym kierowcą, gdzie zasądzono kwotę 20 tys. zł czy 40 tys. zadośćuczynienia dla kibica żużla za kamień w oku.

Prezes AWR Wprost ocenia wyrok negatywnie. „Wyrok jest skandaliczny. Tłumienie odważnego dziennikarstwa jest z pewnością niekorzystne zarówno dla obywateli, jak i rządzących. Należy przypomnieć, że to dziennikarze przyczyniają się do ujawnienia największych afer. To dziennikarze tygodnika Wprost ujawnili m.in. aferę taśmową, aferę zegarkową, pisali o niejasnościach w postępowaniu przetargowym na śmigłowce dla armii. Dlatego dziwi stanowisko polskich sądów, które w nieodpowiedni sposób ważą prawo do prywatności osób publicznych z prawem obywateli do informacji” – ocenia Michał M. Lisiecki, wydawca „Wprost”.

Sprawa Kamila Durczoka dotyczy nie tylko opisanej w artykule sytuacji barykadowania się w mieszkaniu, gdzie znaleziono ślady po białym proszku oraz niemoralne rekwizyty, ale także istotnego problemu, jakim było molestowanie i mobbing w miejscu pracy, opisane w artykułach „Ukryta prawda” oraz „Nietykalny. Co się działo w Faktach”.

W sprawie dwóch ostatnich artykułów toczy się osobna sprawa (sygnatura akt IV C 236/15), w której sędzi sędzia Anna Tyrluk-Krajewska. Sprawa toczy się za zamkniętymi drzwiami.

**Wcześniej sąd oddalił wniosek pozwanych o połączenie do wspólnego rozpoznania sprawy o niemoralność ze sprawami o molestowanie i mobbing, co mogłoby się przyczynić do rzetelnego rozpoznania obu spraw. Ponadto sąd I instancji nie przesłuchał żadnego świadka pozwanych. Sąd przesłuchał wyłącznie strony i świadków Kamila Durczoka, co jest nietypowe i wskazuje na wyjątkowe zdecydowanie sędzi Magdaleny Kubczak, wobec której w toku procesu został złożony wniosek o wyłączenie ze względu na stroniczość.**

„W naszej ocenie doszło do nierozpoznania istoty sprawy. W postępowaniu bowiem nie mieli możliwości wypowiedzieć się m.in. właściciel mieszkania, o którym mowa w artykule, co mogłoby rozwiązać wiele wątpliwości w sprawie” – komentuje radca prawny Paulina Piaszczyk.

Z wyrokiem nie zgadzają się również pozwani dziennikarze. Zapowiadają apelację. Komentarz Michała Majewskiego do wyroku można przeczytać w serwisie [Latkowski.com](http://Latkowski.com).

Tygodnik „Wprost” ukazuje się od grudnia 1982 r. Jest jednym z najbardziej opiniotwórczych mediów w Polsce. Od 2010 r. wydawcą tygodnika jest PMPG Polskie Media SA – spółka notowana na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Bieżące informacje oraz najlepsze i archiwalne materiały z tygodnika można znaleźć w serwisie [Wprost.pl](http://Wprost.pl).